

poniedziałek, 04.11.2024

Wspomnienie św. Karola Boromeusza, biskupa

Przyszło mu żyć w trudnych dla Kościoła czasach: zepsucia moralnego pośród duchowieństwa oraz reakcji na to zjawisko - reformacji i walki z nią. Karol Boromeusz urodził się w 1538 r. na zamku Arona w Longobardii. Ukończył studia prawnicze. Był znawcą sztuki. W wieku 23 lat, z woli swego wuja - papieża Piusa IV, na drodze nepotyzmu został kardynałem i arcybiskupem Mediolanu, lecz święcenia biskupie przyjął 2 lata później. Ta nominacja, jak się później okazało, była „błogosławioną”.

Kiedy młody Karol Boromeusz zostawał kardynałem i przyjmował sakrę biskupią, w ostateczną fazę obrad wchodził Sobór Trydencki (1545-63). Wyzначzył on zdecydowany zwrot w historii świata chrześcijańskiego. Sprecyzowano wówczas liczne punkty nauki i dyscypliny, m.in. zreformowano biskupstwo, określono warunki, jakie trzeba spełnić, aby móc przyjąć święcenia, zajęto się (głównie przez polecenie tworzenia seminariów) lekceważoną często formacją kapłańską, zredagowano katechizm dla nauczania ludu Bożego, który nie był systematycznie pouczany. Sobór ten miał liczne dobroczynne skutki. Pozwolił m.in. zacieśnić więzy, jakie powinny łączyć papieża ze wszystkimi członkami Kościoła.

Jednak, aby decyzje były skuteczne, trzeba je umieć wcielić w życie. Temu głównie zadaniu poświęcił życie młody kard. Boromeusz. Od momentu objęcia diecezji jego dewiza zawierała się w dwóch słowach: modlitwa i umartwienie. Mimo młodego wieku, nie brakowało mu godności.

W 23. roku życia nie uległ pokusie władzy i pieniądza, żył ubogo jak mnich.

Kard. Boromeusz był przykładem biskupa reformatora - takiego, jakiego pragnął Sobór. Aby uświadomić sobie ogrom zadań, jakie musiał podjąć Karol Boromeusz, trzeba wspomnieć, że jego diecezja liczyła 53 parafie, 45 kolegiat, ponad 100 klasztorów - w sumie 3352 kapłanów diecezjalnych i 2114 zakonników oraz ok. 560 tys. wiernych. Na jej terenie obsługiwano 740 szkół i 16 przytułków. Kardynał przeżył liczne konflikty z władzami świeckimi, jak i z kapłanami i zakonnikami. Jeden z mnichów chciał go nawet zabić, gdy ten modlił się w prywatnym oratorium.

Kard. Boromeusz był prawdziwym pasterzem owczarni Pana, dlatego poznawał ją bardzo dokładnie. Ze skromną eskortą odbywał liczne podróże duszpasterskie. W parafiach szukał kontaktu z ludnością, godzinami sam spowiadał, głosił Słowo Boże, odprawiał Mszę św. Jego prostota i świętość pozwoliły mu zdobywać kolejne dusze.

Soborowy reformator

Wprowadzając w życie reformy Soboru Trydenckiego, kard. Boromeusz w sumie przeprowadził 13 synodów diecezjalnych i 5 prowincjalnych. Jednym z wielkich niedomagań duchowieństwa diecezjalnego była wówczas jego niewiedza. Stąd w 1564 r. Kard. Boromeusz otworzył w Mediolanie Wyższe Seminarium Duchowne, a w kilku miejscowościach niższe seminaria. Ich prowadzenie zlecił Oblatom św. Ambrożego. Wspierał zakony, dla świeckich zakładał bractwa. Szczególnie popierał Bractwo Nauki Chrześcijańskiej, którego celem było nauczanie dzieci (było ono zaczątkiem nowożytnych katechetów).

Kiedy obejmował diecezję jako arcybiskup Mediolanu, jej stan religijny był żałosny, tak w odniesieniu do duchowieństwa, jak i świeckich. Kiedy umierał, diecezja była już wzorem dla całego chrześcijańskiego świata. Jego dzieło rozblęskło takim blaskiem, iż można było stwierdzić: „Reforma Kościoła była córką reformy mediolańskiej”.

☒☒Wzór biskupa pasterza

Kardynał nie tylko był zatroskany o formację wiernych świeckich, ale także kładł ogromny nacisk na właściwą formację duchownych. Przypominał swoim współbraciom w kapłaństwie: „Jesteś duszpasterzem? Nie chciej z tego powodu zaniedbywać siebie samego i nie udzielaj się tak bardzo wokół, aby dla ciebie nic już nie zostało. Masz bowiem pamiętać o duszach, którym przewodzisz, ale nie tak, abyś zapomniał o swojej własnej”.

W poczuciu głębokiej odpowiedzialności przed Bogiem za powierzoną mu owczarnię, w jednym z kazań powiedział: „Biskup to człowiek, który powinien zaprzeć się samego siebie, umartwić swoje ciało i swoją wolę. Wypełniać ma jedynie to, co jest mu poddane przez wolę Boga i oddawać cześć dla Niego oraz dla spraw i korzyści swych owieczek. Umartwienie jego życia pociągnie tych, którymi będzie kierował i dzięki temu zwycięży niebezpiecznego nieprzyjaciela, jakiego stale nosimy w sobie. Jeśli biskup będzie pierwszy w niesieniu krzyża, wtedy będzie mógł im rzec wraz z Chrystusem: «Czyńcie to, co Ja czynię»...” (Z homilii św. Karola, 15 lipca 1584 r.)

Kiedy jesienią 1575 r. w Mediolanie pojawiła się dżuma, Karol Boromeusz, nie bacząc na niebezpieczeństwo zarażenia się, oddał się bez reszty biednym chorym, opatrując ich i służąc posługą sakramentalną. W zimie, na przełomie 1575/76 r. pozbawił swój pałac wszelkich tkanin, aby mogły służyć nieszczęśliwym jako okrycia. Nakazał stałe modlitwy oraz pokuty dla wyproszenia kresu zarazy. W styczniu 1576 r., kiedy epidemia zdała się ustawać, Arcybiskup zorganizował wielką procesję wynagradzającą, samemu idąc na jej czele boso. Wiosną 1577 r. zaraza ustała. W samym tylko Mediolanie zmarło 13 tys. osób, a w jego okolicach - 8 tys.

☒☒Śmierć z wyczerpania

Nadludzka praca, niezwykle umartwienia, niedostateczne wyżywienie, brak snu - to wszystko spowodowało wyczerpanie organizmu kard. Boromeusza. W rezultacie w październiku 1584 r. Arcybiskupa Mediolanu zaatakowała gorączka. 2 listopada tegoż roku podjął wizytację szwajcarskiego górskiego kantonu w diecezji Tessin, gdzie pragnął otworzyć seminarium. Niestety, w czasie tej wizyty zasłabł i musiał powrócić do Mediolanu. Następnego dnia, 3 listopada 1584 r., zmarł, całkowicie wyczerpany, w wieku 46 lat.

Ciało św. Karola spoczywa w krypcie katedry mediolańskiej w kryształowej trumnie pod ołtarzem głównym. W 1610 r. papież Paweł V ogłosił Karola świętym. W ikonografii przedstawiany jest w stroju kardynalskim lub biskupim.

Źródło:

https://www.niedziela.pl/artukul/44400/nd/?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDes

<https://dolinamodlitwy.pl/litania-do-sw-karola-boromeusza/>